Goniec Codzienny

Wilno
WTOREK
25 maja 1943
Nr. 569
Cena w Wilnie 5 fen.

Nowy sukces niemieckich łodzi podwodnych

Zatopiono 10 statków o łącznej pojemności 55.000 TRB. — Na Wschodzie jedynie działania bojowe o znaczeniu lokalnym

Z kwatery Głównej Führera, dnia 23 maja.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na froncie wschodnim nie było żadnych zasadniczych działań.

Lotnictwo zniszczyło przy wybrzeżu Kaukazu kilka sowieckich statków z dostawami i przeprowadziło ciężkie ataki na transporty kolejowe i ważne stacje wyładunkowe bolszewików. Lekkie niemieckie samoloty bojowe zatopiły na wodach dalekiej północy nieprzyjacielski statek handlowy o pojemności 7.000 TRB.

Na obszarze morza Śródziemnego niemieckie myśliwce i artyleria przeciwlotnicza powietrznych sił zbrojnych w dniu 22-im maja zestrzeliły 20 nieprzyjacielskich samolotów.

Z Kwatery Głównej Führera, d. 24 maja.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na froncie wschodnim odbywały się działania bojowe jedynie o znaczeniu miejscowym.

Na obszarze morza Śródziemnego niemieckie samoloty bojowe atakowały ubiegłej nocy okręty i obiekty wojskowe w porcie Djidjelli.

Łodzie podwodne zatopiły w ciężkich walkach z silnie ubezpieczonych konwojów na północnym Atlantyku i podczas pojedyńczego pościgu dziesięć okrętów o łącznej pojemności 55.000 TRB. Storpedowano jeszcze 4 statki. Zatonięcia ich nie można było zaobserwować ze względu na silną obronę. Samolot bojowy ciężko uszkodził celną bombą nieprzyjacielski statek handlowy na Atlantyku. Nad zatoką Biskajską łódź podwodna zestrzeliła nieprzyjacielski bombowiec.

Nieprzyjacielskie zespoły bombowców zrzuciły ubiegłej nocy liczne bomby zapalające i kruszące na Dortmund. Wynikły straty wśród ludności i poważne szkody materialne. Według dotychczasowych meldunków zestrzelono 33 spośród atakujących samolotów, przeważnie bombowców.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe przeprowadziły wczoraj niespodziany atak dzienny z niskiego lotu na południowe angielskie miasta portowe Bournemouth i Hastings. W nocy na 24-y maja lotnictwo wielkimi siłami ponownie zaatakowało stocznię w Sunderland.

Na obszarze miasta i portu powstały wielkie pożary od celnych bomb.

RZYM (DNB). W Teheranie odbywały się obecnie, jak donosi Stefani z Ankary, układy pomiędzy rządem irańskim a wojskowymi władzami USA w sprawie zastąpienia kilku oddziałów wojskowych 10 armii angielskiej oddziałami USA. W kołach irańskich dopatrują się w tym dalszego kroku usuwania angielskich wpływów przez USA.

Wielkie przedsięwzięcie

Napisał minister Rzeszy Dr. Goebbels

Tylko laik polityczny dziwi się obojętności, z jaką angielskie i amerykańskie gazety potraktowały Polaków w ostatnim sporze między Kremlem a polską emigracją w Londynie. Gen. Sikorski i jego koledzy nie żądali ostatecznie niczego innego, jak tylko tego, by ich poinformowano o miejscu pobytu 12.000 ich oficerów, co dało Sowietom powód do natychmiastowego zerwania stosunków. Ani jedno słowo nagany w stosunku do żydowskich terrorystów z Kremla nie padło w angielsko-amerykańskich gazetach, jedynie tylko poważne napomnienia pod adresem Polaków, by nie drażnili Sowietów. Kruk krukowi, jak wiadomo, oka nie wydziobie, a żydowskie sprzysiężenie przeciwko Europie doszło już tak daleko, iż żydzi sądzą, że mogą sobie pozwolić na lekceważenie tak wyjątkowo straszliwego wypadku, jak ten w Katyniu. Jak głęboki musi być upadek anglo-amerykańskiej opinii publicznej pod wpływem trwałego oddziaływania publicystyki żydowskiej, że ona w tym straszliwym wypadku nie dostrzega sprawy politycznej moralności, lecz tylko sprawę politycznej celowości! Nie można wprost przypuścić, by tak przygotowane społeczeństwo nie było gotowe w odpowiedniej chwili otworzyć podwoi bolszewizmowi we własnym kraju.

Jest to oczywiście celem międzynarodowego. żydostwa. Im mniej ono o tym mówi i pisze im bardziej wypiera się tego wobec nas, tym mocniej zdąża do tego celu potajemnie. Państwo plutokratyczno-demokratyczne, chociaż nie duży może stawiać opór pragnieniom i żądaniom żydów, zawsze jednak daje ostatnią możliwość narodowej regenaracji i odrodzenia. Dopiero bolszewizm odrodzenie takie wyklucza. Dlatego też pod jego jedynie władzą czuje się żydostwo pewnie i bezpiecznie. To też stanowi przyczynę, która tłumaczy wspólność działania bolszewickiego i plutokratycznego żydostwa. Drogi jego są różne, lecz cele te same. Niebezpieczeństwo w krajach anglosaskich nie jest przez to mniejsze, że mniej wyraźnie występuje na widownię. We wszystkich krajach europejskich istnieją jeszcze grupy intelektualistów, które uważają bolszewizm, według ich własnego określenia, za propagandowe straszydło. Argumenty, jakie przy tym przytaczają, zapożyczone są z argumentacji żydowskiej.. Grupy te nie chcą wierzyć i zrozumieć, że może istnieć polityczna doktryna i praktyka, która się uzewnętrz-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Dalsza lista rozpoznanych ofiar morderstw bolszewickich w lesie pod Katyniem

Derczyński Stanisław, znaleziony w ubraniu cywilnym, bliższych szczegółów brak.

Gołębiowski Marian, stopnia nie ustalono, inżynier dypl.

Drugan Włodzimierz, stopnia nie ustalono, urodz. 15. I. 1910 r., przy szczątkach znaleziono metrykę ślubu, wystawioną we Lwowie.

Gódłowski (lub Godlewski) Włodzimierz, dr., porucznik; przy szczątkach znaleziono rachunek uposażenia wojskowego, wydany przez 1 baterię artylerii Korpusu Ochrony Pogranicza.

Pyszyński Tadeusz Władysław, porucznik; przy zwłokach znaleziono kartkę zawierającą adres Marii Pyszyńskiej, Biała Podlaska, ul. Sidorska 3.

Jerłowski (wzgl. Jędrzejowski) Jerzy, porucznik, bliższych szczegółów brak.

Kabiesz Ferdynand, podporucznik, ur. 30. 4. 1899 r., zam. przed wojną w Chorzowie na Śląsku, ul. Konopnickiej 22a.

Baranowski Tadeusz, podporucznik; bliższych szczegółów brak.

Kindermann Alojzy, podporucznik, bliższych szczegółów brak.

Morarski Tadeusz, stopnia nie ustalono, szczegółów brak.

Chrostowski Tadeusz, stopnia nie ustalono, szczegółów brak.

Domański Eugeniusz, porucznik, bliższych szczegółów brak.

Ułasiewicz Kazimierz, stopnia nie ustalono, szczegółów brak.

Banaszewski Władysław, podporucznik, bliższych szczegółów brak, przy szczątkach znaleziono dowód na prowadzenie pojazdów mechanicznych, wydany w Warszawie.

Baranowski Kazimierz, porucznik, kawaler krzyża „Virtuti Militari", bliższych szczegółów brak.

Kowalczyk Mieczysław, stopnia nie zdołano ustalić. Przy szczątkach znaleziono 4 karty pocztowe, których nadawcą była Jadwiga Kowalczyk, zam. w Prądniku Czerwonym koło Krakowa, ul. Legionów 10.

Łuniewski Ludomir, porucznik, bliższych szczegółów brak.

Gajewski Zdzisław Franciszek, porucznik, urodzony 2. IV. 1908 r.

Tomczyk Wiktor, stopnia nie ustalono. Ze znalezionych dokumentów wynika, iż był nauczycielem gimnazjum w Kielcach.

Kończak Sylwester, podporucznik. Przy szczątkach znaleziono kartkę zapisaną ołówkiem tej treści: „W razie mojej śmierci uwiadomić Józefę Kończak w Lipie, poczta Sokolec, powiat Chodzież".

Tragowski (Targowski) Wincenty Walerian, stopnia nie ustalono, urodz. 14. XII. 1910 r. w Radomiu.

Salinger Stanisław, podporucznik, ur. 11. XI. 1913 r.

Morawski Tadeusz, podporucznik, lekarz weterynarii, ur. 21. V. 1909 r.

Nocuń syn Andrzeja, stopnia nie ustalono, ur. 16.V.? w powiecie Pińczów.

Fedorowicz Stanisław, porucznik, przy szczątkach natrafiono na bransoletkę z plakietką i wyrytym na niej: Irena Szymańska, Warszawa, ul. Dziennikarska 12.

Krzanowski Walerian, podporucznik, przed wojną zamieszkały w Krakowie, ul. Kujawska 20 m. 4.

Kędziora Kazimierz, podporucznik, bliższych szczegółów brak.

Zimodro Stanisław, stopnia nie udało się ustalić. Przy szczątkach znaleziono 3 listy, których nadawcą jest Stanisław Zimodro, Iwaniec, pow. Wołożyn.

Śliwka Karol, podporucznik, bliższych szczegółów brak.

×

Ktokolwiek mógłby udzielić bliższych danych o tych osobach, proszony jest o zgłoszenie się do naszej Redakcji w godzinach od 11 do 13.

DALSZE LISTY POMORDOWANYCH ZAMIEŚCIMY

Żydowsko - bolszewickie oszustwo

Rzekome „rozwiązanie" Kominternu

Plutokraci i bolszewicy także i w tym wypadku idą ręka w rękę

BERLIN (DNB). „Prawda" bolszewicka ogłasza decyzję komitetu wykonawczego komunistycznej międzynarodówki, która to decyzja chce wmówić, że „rozwiązuje się komunistyczną międzynarodówkę jako naczelne centrum ruchu komunistycznego w poszczególnych państwach". Z żydowską rabulistyką powiada się, że organy komunistycznej międzynarodówki zostają „zwolnione ze swych dotychczasowych obowiązków".

W związku z deklaracją, która na przestrzeni długiego czasu stanowi największą sztuczkę agitacyjną przeciwników Osi i którą widocznie wiązać należy z listem Roosevelta, oddanym przed dwoma dniami w Moskwie przez ambasadora Daviesa, pisze „Prawda" w znamienny sposób, że decyzja wspomniana wydana została „za zgodą" szeregu komunistów z licznych krajów, które w międzyczasie uwolnione zostały od knowań bolszewickich. Wymieniono przy tym szereg przeważnie żydowskich nazwisk, należących do osób, które Moskwa utrzymuje „dla Włoch", „dla Rumunii", „dla Finlandii" i dla innych krajów.

Komunikat o tego rodzaju uczestnictwie w moskiewskich manewrach oszukańczych demaskuje te manewry jako zbyt bezczelną spekulację żydowską na ludzkiej głupocie i odsłania niezmiennie wspólne żydowskie plany zniszczenia plutokratów i bolszewików.

Olbrzymie oszustwo bolszewickie

(DNB). Roosevelt i jego żydowski trust mózgów, wymyślili nową sztuczkę, by raz jeszcze oszukać naród amerykański i narody swoich sprzymierzeńców. Biały Dom od dawna już z wielką troską spogląda na wzrost antyżydowskiej i antybolszewickiej kampanii w tak zwanych krajach demokratycznych, i kampanię tę próbuje się teraz storpedować. Stąd wpadł Roosevelt na myśl zaproponować Kremlowi w liście do swego kochanego przyjaciela Stalina, który to list jego nadzwyczajny poseł Davies osobiście wręczył w Moskwie by Kreml rozwiązał komunistyczną międzynarodówkę, centralę bolszewickiego spisku. Powiadają, że Stalin, przeczytawszy list Roosevelta, uśmiechnął się. Tak przynajmniej opowiadał oddawca listu Davies przedstawicielom prasy. Można sobie wyobrazić, że dyktator Kremla uśmiechnął się, albowiem przejrzał on w lot sztuczkę żydowską i okazał pełną gotowość uczestniczenia w tej zabawie. Trzeba było znowu ogłosić nowe hasło, by przedstawić bolszewizm jako niewinne jagnię. Stare oszustwo o demokratycznej konstytucji sowieckiej straciło już moc atrakcyjną. Ponieważ szerokie sfery społeczeństwa amerykańskiego często w ostatnich czasach krytycznie wyrażały się o tym, że Roosevelt i Churchill sprzedali Europę bolszewizmowi, chodziło o to, by zdradę plutokratów wobec kontynentu europejskiego uczynić narodom więcej strawną. Dlatego też zgłoszono tę propozycję Stalinowi, który ma zaprezentować bolszewizm w owczej skórze. Postarano się jeszcze do tego o kilku bolszewickich figurantów z krajów, które od dawna już uwolnione zostały od knowań bolszewickich. Te opłacone przez Kreml kreatury położyły swoje podpisy pod nowym aktem oszustwa.

Lecz wszystkie te machinacje nie są zdolne choćby w najmniejszym stopniu wzbudzić wiarę w oszukańczy manewr. Spekulacja na ludzką głupotę jest w tym wypadku zbyt naiwna. Poza tym żyje dość dużo ludzi, którzy przypominają sobie, jak to w przeszłości już nieraz starano się wykazać niewinność bolszewickiego systemu. Opowiadano, że osławiona Czeka została rozwiązana, innym razem zniknąć miała żądna krwi morderca organizacja stalinowska, GPU, w trzecim znów wypadku mieli przestać istnieć politrucy, którzy, jak wiadomo, grożą walczącym żołnierzom sowieckim rewolwerem, gdyby tym przyszło do głowy nie tak atakować, jak to nakazał komisarz. Wszystkie te jednak i podobne sztuczki okazały się powoli bluffem.

Wprost na groteskę zakrawa fakt, że żydowscy macherzy występują ze swym oszustwem w momencie, gdy Moskwa zerwała stosunki dyplomatyczne z polskimi emigrantami, kiedy ma już w zanadrzu polski rząd sowiecki pod kierownictwem osławionej Wandy Wasilewskiej i żydowskiego pułkownika Berlinga i kiedy Moskwa zasypuje wszystkie kraje graniczne bolszewickimi hasłami, a w Kremlu utrzymuje kreatury, które niegdyś w Finlandii i w państwach bałtyckich stały na czele krwawego reżimu.

Tego rodzaju żydowskie knowania zbyt często już wprowadzały świat w błąd, by dał się on wziąć na nowy kawał. Rooseveltowi i jego towarzyszowi Churchillowi nie uda się przedstawić światu Stalina jako poczciwca w sprawach narodowych. Zbyt wyraźny jest język, którym przemawia masowy mord w Katyniu i krwawe rządy sowieckich pachołków na terenach wschodnich, które musiano znowu oddać bolszewikom. Jakkolwiek by się bolszewizm maskował i cokolwiekby wymyślili żydowscy spiskowcy dla przedstawienia bolszewików w świetle salonowców, pozostaną oni przy swoich celach, które wyłożone zostały w opublikowanych niedawno dokumentach sztokholmskich. To co obwieścił żyd Kaganowicz i Kołłontajowa pozostanie po wsze czasy niezmiennym programem bolszewickich rewolucjonistów światowych. Każda nowa sztuczka żydowska jest tylko nowym dowodem, że mamy do czynienia z upartym i niebezpiecznym przeciwnikiem, który stara się obecnie tylko zamaskować. Lecz młoda Europa i narody, które skupiły się wokół państw Osi będą zwalczały z niezmniejszoną siłą i z tą samą zaciętą odwagą bolszewizm i nie spoczną dopóty, póki ta zaraza światowa nie zostanie wypalona.

Wielkie przedsięwzięcie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nia w tak straszliwych formach. Wyrażają one jednak swe zdanie najczęściej dlatego tylko, by móc się ociągać z wyraźną decyzją.

Być może, że owych 12.000 polskich oficerów myślało tak lub podobnie, kiedy starali się oni uniknąć niewoli niemieckiej przez wycofanie się na wschód. Swój brak zrozumienia położenia musieli oni bardzo drogo opłacić. Kto wie, jak myśleli oni w ostatniej minucie, kiedy znaleźli się nad wykopanymi grobami w Katyniu i oczekiwali strzału w kark. W każdym razie sądzę, że bliżsi byli ci oficerowie wówczas niemieckiego zdania, aniżeli ich angielskich, czy nawet sowieckich sprzymierzeńców. Jeśli dzisiaj Niemcy niezłomnie i zupełnie nie zważając na histeryczny wrzask żydostwa światowego piętnują bolszewizm jako wielkie międzynarodowe niebezpieczeństwo, to czynią to dlatego, by nie dopuścić, by kiedyś w końcu całe narody i kontynenty wskutek swojej politycznej krótkowzroczności nie znalazły się tam, gdzie znalazło śmierć 12.000 polskich oficerów.

Jest to znana sztuczka żydowska, by swoje złe i podstępne zamierzenia skrywać pod płaszczem humanitarnych frazesów. Dlatego w wielu wypadkach, jak n. p. w wypadku katyńskim, fakty dopiero stają się dowodem ich zamysłów. Jak dalece neutralne lub zgoła wrogie Niemcom narody pozwolą na rozwój tych wypadków i w jakim momencie zechcą zmądrzeć po szkodzie, to jest ich sprawa; sprawa niemiecka natomiast wymaga nastawienia zawczasu ucha dla rozpoznania niebezpieczeństwa, w chwili, kiedy może być ono jeszcze złamane i wytężenia wszystkich sił dla wystąpienia przeciwko temu niebezpieczeństwu we właściwym momencie. To co było dawniej myślą przewodnią niemieckiej rewolucji, to dzisiaj jest myślą tej narzuconej Niemcom wojny. Nie obawiamy się zarzutu wiecznego powtarzania się, jeżeli przez to chronimy nasz naród przed tego rodzaju doświadczeniami. Pewna prawda nie traci przez to nic ze swej siły przekonania, że jej poznanie staje się dobrem powszechnym całego narodu. Im głębiej naród niemiecki przesiąknięty będzie świadomością, że w tej walce światowej prowadzi świętą wojnę o swe najwyższe dobra, ba nawet o istnienie i życie całej moralnej ludzkości, tym większą będzie jego siła do prowadzenia tej wojny do zwycięskiego końca. Wobec wartości, których Niemcy bronią, nie są zbyt wielkie ciężary, jakie muszą dzisiaj dźwigać na swych barkach. Lecz jak pióro wydają się one lekkie w porównaniu z ofiarami, jakichby zażądano od Niemców w wypadku, gdyby w obecnej walce się załamali. Nie mamy wyboru między wojną a pokojem, lecz tylko wybór między wojną a zagładą.

Dzięki Bogu Niemcy posiadają dla zwycięskiego kontynuowania obecnej wojny światowej wszelkie środki potęgi militarnej. Posiadają one potencjał wojenny, który pod każdym względem może się mierzyć z potencjałem ich przeciwników. Siła ich żołnierzy jest wielka i niezłamana. Gdzie nieprzyjaciel w prowadzonej przez siebie wojnie uważa, że w pewnych dziedzinach ma korzystne położenie, to korzystna sytuacja w tych dziedzinach Niemiec jest co najmniej równoważna, przeważnie nawet górująca. Moralna tężyzna narodu niemieckiego na froncie w kraju jest całkowicie nienaruszalna. Przeszła ona takie próby swojej mocy, które wykluczają wszelką wątpliwość. Ważniejszy jednakowoż, aniżeli to wszystko, wydaje mi się fakt, że Niemcy posiadają jasny pogląd na głębszą problematykę obecnej wojny. Obóz państw Osi, jeśli chodzi o wolę i poglądy, jest zorganizowany zupełnie jednolicie. W obozie nieprzyjaciół Niemiec natomiast nie ma ani wspólnego poglądu co do samego prowadzenia wojny, ani co do celów tej wojny. Wiedzą oni wprawdzie wszyscy, przeciwko komu walczą — Niemcy poczytują to sobie za zaszczyt i dumę, — lecz trzeba im tylko postawić pytanie o co walczą, a otrzyma się tuzin odpowiedzi, z których każda będzie diametralnym przeciwieństwem poprzedniej.

Nie jest to świat, do którego tęsknią narody Europy. Spodziewają się one i życzą sobie raczej, by po obecnej wojnie zawitała era długiego pokoju, epoka szczęścia i gospodarczego dobrobytu, usunięcia różnic społecznych i wielkiej odbudowy. O to walczą i dlatego pracują one wszystkie. Lecz nie widzą one, by w obozie nieprzyjaciół dojrzewał ten ideał, dla którego koniec końców opłaci się ponosić ciężkie ofiary, jakie dzisiaj składać muszą na ołtarzu wojny. W obozie przeciwnika myśli się w najlepszym wypadku o odbudowie stanu z przedwczoraj, z którego to stanu w sposób nieunikniony zrodził się stan dzisiejszy i znowu musiałby się zrodzić i w którego łonie kryje się zarodek chaosu i całkowitej anarchii. Wojna obecna z każdym dniem swojego długiego trwania dowodzi co raz bardziej, że znajdujemy się na przełomie dziejów, że wschodzi świt nowego świata, że potrzeba wprawdzie wielkiej cierpliwości i wytrwałej ofiarności dla utorowania drogi temu światu, w końcu jednak chlubna nagroda uwieńczy wszelki trud, troski, walki i pracę.

Nie przeszliśmy jeszcze góry. Jakkolwiek wielka jest droga, którą mamy poza sobą, to jednak przed nami jest jeszcze stromy kawał przestrzeni, który trzeba pokonać. Lecz już z miejsca, na którym w tej chwili stoimy, mamy szeroki widnokrąg. Przed oczyma naszymi zjawia się wizja kołyszących się łanów zbóż, dymiących kominów, pięknych wsi i gigantycznych miast. Wszystko to stanie się kiedyś ojczyzną wyzwolonej Europy. Kiedy słowa nieprzyjaciół Niemiec dawno już będą zapomniane, fakty te pozostaną rzeczywistością. W ten sposób po tylu ofiarach i bólach także i dwudziesty wiek odnajdzie wreszcie swoje oblicze. Człowiek stanie się panem maszyny, zaprzągnąwszy ją na swe usługi. W pokonaniu chaosu, którego wprowadzeniem między narody groziła maszyna, tkwi ostatecznie nadzieja najwyższego szczęścia ludzkości. Oto jest cel.

Wojna jest drogą w dal. Im odważniej będziemy po niej kroczyć, tym prędzej ją odbędziemy. Nigdy jeszcze w historii narodu niemieckiego żadne pokolenie nie było zmuszone do wzięcia na swe barki tak wielkiego przedsięwzięcia jak pokolenie współczesne. Od nas zależy, czy doszedłszy do celu, będziemy mogli powiedzieć również, że żadna generacja nie zyskała tyle, co obecna. („Das Reich").

Na rozkaz Waszyngtonu

Stan wojenny w Boliwii

MADRYT (DNB). Z La Paz donoszą, że w Boliwii ogłoszony został stan wojenny. Na poczcie, w komunikacji telegraficznej i telefonicznej oraz w rozgłośniach radiowych wprowadzono cenzurę. Urzędowe obwieszczenie uzasadnia to zarządzenie tym, że w ten sposób musi być zapewniona skuteczna współpraca Boliwii na polu wojennym w obozie państw wrogich Osi.

W związku z tym sfery argentyńskie zaznaczają, że ogłoszenie stanu wojennego zbiega się z powrotem szefa republiki boliwijskiej ze Stanów Zjednoczonych i że rząd w La Paz zyskuje w ten sposób pomoc w zmuszeniu opozycji do milczenia — a zatem stara historia: Waszyngton rozkazuje, a trabanci imperializmu Stanów Zjednoczonych słuchają. Gdzie jednak zjawi się sprzeciw w sprzymierzonych państwach przeciwko kursowi amerykańskiemu, tam tłumi się go przy użyciu wszystkich środków władzy.

Dochody ze zbrojeń angielskich

GENEWA (DNB). Urzędowa statystyka angielska daje pojęcie o olbrzymich korzyściach, jakie z powodu wojny osiągają „królowie zbrojeń". Jak podaje „Daily Herald" sprawdzili pełnomocnicy angielskiej admiralicji koszty budowy 32 okrętów wojennych, wykonanych przez 22 firmy. Pomiędzy nowowykonanymi okrętami, których koszty sprawdzono, znajdują się: jeden pancernik, jeden lotniskowiec, krążowniki, łodzie podwodne i pomniejsze statki wojenne. Wyszło przytem na jaw, że po potrąceniu wszystkich kosztów, firmy zbrojeniowe osiągnęły następujące czyste zyski: na jednym okręcie zysk powyżej 80 procent, na dwuch okrętach 40 i 50 proc., przy siedmiu okrętach od 30 do 40 proc., przy czterech tylko okrętach czysty zysk wynosił mniej niż dziesięć procent. Jeśli pomyśleć że przytoczone tu cyfry procentowe idą w miliardowe sumy, można sobie przedstawić, jakie korzyści są i były udziałem akcjonariuszy tych firm zbrojeniowych.

„Daily Herald" przytym stwierdza, że właściciele warsztatów okrętowych za wykonanie 128 okrętów różnych wielkości żądali od admiralicji jeszcze dodatkowego wynagrodzenia w wysokości równo 2 1/4 miliona funtów (5 milionów RM), które to żądanie na podstawie powyżej wymienionego sprawozdania zostało odrzucone.

Robota na zamówienie Londynu i Waszyngtonu

Naiwna radość z powodu pozornego rozwiązania komunistycznej międzynarodówki

BERLIN (DNB). Podczas, gdy najgłupsza, bo zbyt przejrzysta sztuczka żydowsko plutokratycznych sprzymierzeńców — pozorne rozwiązanie komunistycznej międzynarodówki — poznana została w większej części świata i jako taka potraktowaną jest ironicznie, to angielscy i północno amerykańscy żydzi oddają się spazmatycznej radości z powodu tego, jak oni to nazywają wspaniałego „posunięcia szachowego". W swej głupocie pogłębiają oni jeszcze bardziej wrażenie nieskomplikowanej naiwności, wywołanej tą maskaradą, gdy sami w swej robionej radości wygadali się zanadto lekkomyślnie. Tak naprzykład „Observer" stara się odmalować Sowiety jako najpiękniejszego anioła, którego nie należy się wcale obawiać po tym „ważnym i daleko idącym geście Stalina". Ten środek, jak podaje pismo grubemi czcionkami, oznacza „zachętę" dla tych wszystkich, którzy spodziewają się ściślejszej współpracy ze Związkiem Sowieckim, bądź to podczas wojny, bądź też w czasie pokoju.

Jasno wykazuje robotę na zamówienie „New York Herald Tribune", gdy pisze, że Komintern, który był podstawą tarć pomiędzy Związkiem Sowieckim i państwami kapitalistycznymi został obecnie usunięty dzięki pomyślnej taktyce.

Wprost dziecinnie zachowuje się w swej udanej radości londyńska służba informacyjna, która podaje dosłownie: „Jesteśmy w tym zgodni, że Związek Sowiecki nie będzie próbował wprowadzać u nas komunizmu, a my nie będziemy próbować zaprowadzać form rządów parlamentarnych w Moskwie". Takimi to oszukańczymi sztuczkami, jak inspirowane przez Roosevelta rozwiązanie III międzynarodówki, spodziewają się wmówić sobie i całemu światu, że bolszewickie niebezpieczeństwo zostało zażegnane i że bolszewizm odstąpił od swego celu wywołania rewolucji światowej.

Jest wyraźnym pechem dla żydowskich autorów tego pozornego manewru, że jak raz dzisiaj znowu przez szwedzkiego wodza komunizmu, Svena Linderota zostało potwierdzone, co obok doświadczenia 25-letniego istnienia bolszewizmu jeszcze wyraźniej wykazała mowa towarzyszki Kołłątaj, wygłoszona w Sztokholmie, że wszystko jest tylko taktycznym środkiem do wywołania rewolucji światowej i do panowania nad światem, aby przeciwników zaszachować.

Komunista ten mianowicie oświadczył, że rozwiązanie, jako środek, nie może nastąpić nieoczekiwanie. Już przedtem partie komunistyczne występowały z Kominternu, o ile to było wskazanym ze względu na potrzeby taktyczne.

Jeżeli Wendel Willkie przypuszcza, że rozwiązanie komunistycznej międzynarodówki „jest bardzo rozumnym zarządzeniem", które przyczyni się do usunięcia nieporozumień, to może on mieć rację przez siebie samego nie przeczuwaną. Nie ma żadnego nieporozumienia, że żydowscy oszuści w Waszyngtonie, Moskwie i Londynie nawet najgłupszy manewr oszukańczy uważają jako dobry dla siebie.

„Na tę samą modłę"

Żydzi na Bałkanach i w Anglii przy pracy

BERLIN. Z Sofii powiadamiają, że w piątek po południu policji bułgarskiej udało się aresztować grupę terrorystów, złożoną z trzech osób. Następnie we środę bułgarska policja w pobliżu Ruzy aresztowała inną grupę terrorystów, składającą się z dwuch mężczyzn i pięciu kobiet. Wśród siedmiu terrorystów nie mniej jak sześciu jest żydów.

W przeciągu ostatnich dwuch miesięcy, poza aresztowaniem licznych komunistycznych terrorystów wykryto w Bułgarii cztery ośrodki szpiegowskie, które rozporządzały radiostacjami. Stwierdził to minister spraw wewnętrznych Grabowski, który, w piątek dawał sprawozdanie z działalności policji w walce z terrorystami komunistycznymi. Od dawna są znane zamiary nieprzyjacielskie skierowane do zakłócenia spokoju i porządku w kraju, gdyż już w roku 1941 znaleziono materiały wybuchowe przeznaczone do zniszczenia wodociągów, kolei i innych ważnych urządzeń państwowych.

„Wszystkie morderstwa w ostatnich czasach" oświadczył minister spraw wewnętrznych Bułgarii „były dokonane według jednego i tego samego wzoru".

Między dotychczas zatrzymanymi, znajduje się wiele takich osób, które były już raz skazane za działalność przeciwpaństwową i przed ich aresztowaniem zamieszkiwały na podstawie fałszywych dokumentów.

Większość dotychczas zatrzymanych terrorystów, jak powiadomił minister, są to osoby młode i naiwne. Kobieta, która dokonała w poniedziałek nieudanego zamachu na inżyniera Janakiejewa, jest na przykład prostą wiejską dziewczyną, która w Sofii szukała pracy i tu trafiła w zręcznie zastawioną przez złoczyńców pułapkę. Jak dalej oświadczył minister spraw wewnętrznych, bardzo znaczny jest udział żydów we wszystkich tych przestępstwach.

Sprawozdanie bułgarskiego ministra spraw wewnętrznych daje poznać jasno metody, którymi posługuje się żydostwo. O ile chodzi o zamachy w Bułgarii, to tu występują na scenę prości młodzi ludzie. Przykład wiejskiej dziewczyny wykazuje, jak ta młodzież wpada w sieci przestępców, i jak wtedy żydki się nią wysługują przy dokonywaniu zbrodni politycznych.

Naturalnie żydzi ci działają z polecenia Moskwy. Są oni poplecznikami bolszewizmu, któremu chcą oni wydać na łup pracowite bułgarskie włościaństwo.

Podczas gdy w Europie południowo - wschodniej żydzi działają ordynarnie morderstwem i przestępstwem, to w Anglii przystępują oni do dzieła „delikatniej".

Cel ich jest jednak napewno ten sam. Znamiennym jest oświadczenie „Times'a" z dn. 24 kwietnia. Dziennik ten powiadamia:

„Przeciwżydowska broszura, która zjawiła się w Anglii pod tytułem „Prawda o żydach" była niedawno w Izbie Niższej przedmiotem interpelacji. Poseł partii pracy Tritt zwrócił się z zapytaniem do ministra spraw wewnętrznych Morrisona, czy jest mu znana ta broszura, wydana przez Aleksandra Ratclife w Beardsen koło Glasgowa, i czy by on jej nie zabronił — jeśli potrzeba — na podstawie wzięcia pod uwagę nowych pełnomocnictw.

Morrisson odpowiedział na to: „Jak słyszałem już odpowiednie czynniki rozpatrują pytanie, czy należy i czy można przeciw osobom odpowiedzialnym za opublikowanie tej broszury przedsięwziąć kroki prawne".

Tyle oświadczenie „Times'a".

Musimy sobie przypomnieć, że już przed tygodniami żydzi angielscy domagali się zastosowania prawnych środków przeciw rozprzestrzenieniu się antysemityzmu w Anglii. Tu zdobyli oni pierwsze powodzenie. Będzie to dziełem wyłącznie żydowskim, jeżeli w Anglii przeciw broszurze „Prawda o żydach" będą przedsięwzięte kroki prawne.

Demokratyczna wolność przekonań jest natychmiast przez żydów usuwana na stronę, jeżeli tak prosto z serca mówiący demokrata odważy się oświetlić zakulisowe machinacje kliki żydowskiej. Należy przypuszczać, że Anglicy ze swymi żydami jeszcze nie jedną niespodziankę przeżyją, by prawda o żydach nie była ujawnioną narodowi angielskiemu.

(„Der Angriff")

Komunista otrzymuje zezwolenie

przyjazdu do Indii

SZTOKHOLM. (DNB). Urząd Indii powiadomił, jak donosi Reuter, posła komunistycznego do izby niższej, Williama Galachera, że rząd indyjski nie stawia najmniejszych przeszkód przeciw jego zamierzonej wizycie w Indiach. Galacher chce tam w końcu czerwca wziąć udział w posiedzeniu partii komunistycznej.

Bliski Wschód odczuwa

nieprzyjacielski terror

RZYM. (DNB). Naprężenie na Bliskim Wschodzie przybiera na sile. Angielskie i gaullistowskie władze przeprowadzają masowe areszty, którymi najbardziej dotkniętą jest ludność arabska. Skazano w drodze szybkiego postępowania na karę śmierci dziesięciu Arabów. Skrzyżowania ulic we wszystkich miastach są obstawione posterunkami karabinów maszynowych. Na tarasach gmachów publicznych są ustawione lekkie działa. Wszędzie po miastach i po wsiach stoją w pogotowiu wozy pancerne.

W Iranie pogłębiło się niezadowolenie z powodu samowoli sowieckiej, ponieważ zamieniono wszystkich irańskich kolejowców na sowieckich. Ten sposób postępowania, jak podkreślają w Teheranie, stoi w jawnej sprzeczności z zawartą z Moskwą umową.

Katastrofa powodzi w USA

GENEWA (DNB). Według doniesienia z Chicago, niebezpieczeństwo powodzi trwa w dolnym Illinois w dalszym ciągu, gdyż poziom rzeki wciąż się podnosi. Koło Peoria poziom wody w rzece wynosi 10 i pół stopy powyżej stanu normalnego. Przeszło 10.000 robotników jest zatrudnionych przy noszeniu worków z piaskiem w celu wstrzymania wylewu. W stanach Indiana, Oklahoma i Kanzas niebezpieczeństwo minęło, gdyż poziom rzeki obniżył się ze swego najwyższego punktu. W czterech miastach, w których przeszło 100 tysięcy osób musiano ewakuować powróciły one obecnie z powrotem do swych mieszkań. Straty oblicza się na 40 milionów dolarów.

Zatopienie 2 nadbrzeżnych okrętów transportowych

Odbicie ataku sowieckich zespołów lotniczych na niemieckie morskie siły zbrojne

BERLIN. (DNB). Lekkim niemieckim siłom morskim, operującym stale przeciw sowieckim drogom transportowym na wybrzeżu kaukaskim Morza Czarnego, udało się, jak donosi komunikat wojenny z dn. 21 maja wyrządzić nieprzyjacielowi znaczne straty. Zatopiły one dwa nadbrzeżne okręty transportowe, z których jeden o [illegible]00 TRB był załadowany koniecznie potrzebnym materiałem. Powtarzające się ataki sowieckich zespołów lotniczych na znajdujące się w drodze powrotnej niemieckie łodzie zostały odparte, przy czym zestrzelono trzy samoloty. Godną podkreślenia jest ścisła współpraca z lotnictwem, które od nastania brzasku dawało skuteczną obronę myśliwską i ubezpieczało powrót niemieckich łodzi do swoich baz.

Włoski komunikat wojenny

RZYM (DNB). Broń powietrzna włoska zadała nowy ciężki cios nieprzyjacielskiej żegludze koło wybrzeża angielsko - tunetańskiego. Jeden parowiec o pojemności 8.000 TRB został trafiony torpedą i zatonął. Jeden statek - cysterna o tej samej pojemności 8.000 TRB wybuchł i zatonął. Następnie został trafiony jeden parowiec o 7.000 TRB oraz jedna myśliwska łódź torpedowa w środkowej części Morza Śródziemnego.

Naloty nieprzyjaciela na obiekty w Sycylii spowodowały nieznaczne szkody i pociągnęły za sobą niewielką liczbę ofiar. W powietrzu nad wyspą zestrzelono 26 nieprzyjacielskich samolotów, z nich 16 zestrzeliły niemiecko - włoskie myśliwce, 10 artyleria przeciwlotnicza.

Wymienione w dzisiejszym komunikacie wojennym naloty spowodowały wśród ludności cywilnej następujące straty: w prowincji Agrigent 17 zabitych i 43 rannych, w prowincji Traponii 8 zabitych i 30 rannych.

„Wolność prasy" w Anglii

Polskie dzienniki stają się niewygodne

SZTOKHOLM. (DNB). Angielski minister informacji Brendan Bracken oświadczył, w izbie gmin, jak podaje londyński informator szwedzkiej gazety, że należy wystąpić przeciw „obskurnym artykułom", ukazującym się w obcojęzycznych dziennikach, szczególnie polskich, i że należy poddawać je ostrej angielskiej kontroli.

Minister sądzi, że za dużo jest treszta polskich dzienników w Anglii i że należy im przeszkodzić w tym, aby prowadziły do nieporozumień między przeciwnikami państw Osi. Zaznaczył on, że dzienniki te przez niepohamowaną krytykę rządu sowieckiego przyczyniają rządowi angielskiemu dużo kłopotów i trosk. Nie może jednak być tolerowane, żeby prasa w obcych językach krytykowała ostro rząd sowiecki. Wprawdzie istnieje prawo do krytyki, lecz w tym wypadku nie chodzi tu o wolność prasy.

Te angielskie oświadczenia wykazują, że jakoś nie tęgo jest z tą osławioną angielską wolnością prasową. Zostaje ona natychmiast pogwałcona, gdy wypowiadane opinie nie stosują się do plutokratycznego programu.

Palestyna ma być przyznana żydom

ANTAKYA (DNB). Wielkie poruszenie wśród Arabów wywołał opublikowany niedawno w londyńskiej gazecie „Times" artykuł, który pod tytułem „Rada pod adresem Arabów" roztrząsał zagadnienie arabskie, a w odniesieniu do Palestyny pisał co następuje: „Arabowie muszą okazać zrozumienie tego faktu, że Palestyna stała się krajem żydowskim i że ani Anglia ani Ameryka tego poglądu nie zmieni".

W związku z tym pisze gazeta egipska „El-Misri": „Jeśli „Times" rzeczywiście reprezentował wolę polityczną Anglii, to należy wątpić, czy oświadczenie atlantyckie było uczciwie pomyślane".

Gazeta „Mokkatam" pisze na ten sam temat, że po oświadczeniu „Times'a" trzeba przyjąć, iż deklaracja atlantycka była jedynie przynętą.

Krótkie wiadomości

SZTOKHOLM. (DNB). W Andrewsfield wykończone zostało pierwsze lotnisko dla lotnictwa Stanów Zjednoczonych w Anglii. Zbudowali je w ostatnich miesiącach pionierzy amerykańscy. W piątek zostało ono uroczyście przekazane Amerykanom.

×

TOKIO (DNB). Według wiadomości z Nankingu, ze względu na zwiększającą się dezercję z obozu Czungkingu, wydała Rada wojenna zarządzenie do naczelnych dowódców rozmaitych odcinków, aby w możliwie najostrzejszy sposób utrzymywali oni dyscyplinę i karali dezerterów.

TOKIO. (DNB). Jak donosi Domei z Nankinu, wojska czungkińskie pod dowództwem Ku-Hai-Chiu, które poddały się armii japońskiej w marcu, zostały przeorganizowane w dwunastą niezależną brygadę piechoty chińskiego rządu narodowego. Dowódcą tej nowej brygady mianowany został generał Chen Kung. Będzie ona stacjonowana w pewnym okręgu dla utrzymania porządku.

×

TORUŃ (DNB). Toruń, miasto rodzinne Mikołaja Kopernika, obchodziło w wzniosłej formie uroczystości 400-lecia zgonu swego największego syna i jednocześnie 400-lecie pierwszego ukazania się jego głównego dzieła, traktującego o krążeniu ciał niebieskich.

×

BANGKOK (DNB). Rozgłośnia wolnych Indyj podaje, że według wiarygodnych doniesień z Egiptu, większość rannych żołnierzy po stronie przeciwników Osi w Afryce Północnej stanowią Hindusi. Speaker ligi niepodległościowej zaznaczył przytem, że okazuje się tu jasno, iż Anglo - Amerykanie na wszystkich frontach wysyłają naprzód obce oddziały, a zwłaszcza Hindusów, aby w ten sposób odciągnąć od siebie główny nacisk wroga.

Hiszpańskie przysłowia

Dobro — na piasku się zapisuje,
Zło zaś na skale się wydrapuje.

—:—

Psa co na pieniądzach leży,
„Panem psem" tytułować należy.

—:—

Nauka jest to przeciw prądowi pływanie, gdy się naprzód nie sunie, następuje cofanie.

—:—

Bez naszej własnej pomocy
Zniszczyć nas nikt nie jest
w mocy.

Francja na rozdrożu

Francja stoi obecnie znowu na rozdrożu, podobnie jak przed rokiem 1914, po roku 1918, w latach 1933—39. Nigdy natomiast sprawa nie występowała tak wyraźnie jak obecnie. Nigdy jeszcze współcześni nie widzieli tak jaskrawo tego problemu jak obecnie. Pokolenie z roku 1870 opanowane było chęcią rewanżu. Zgoda z Niemcami wydawała się niemożliwością. Testament Richelieu, jako odwieczna teza i idee fixe w historii Francji, stał się uporczywym dogmatem dla ówczesnego pokolenia, które widziało w Niemcach dziedzicznego wroga. Polityka ta uwidoczniła się w walce przeciw zjednoczeniu Niemiec. Z jej też powodu znalazła się Francja w roku 1914 i 1939 w stanie wojny z Niemcami, nie zważając na to, że przysłuży się tylko innym, wbrew nawet swoim interesom. Miała wszak Francja zawsze między jedną wojną a drugą sposobność zająć się tym zagadnieniem, czy ta tradycyjna polityka jest rozsądna. Zdawano sobie sprawę, że Francja stoi na rozdrożu, nie zdobyto się jednak na to ażeby z tych rozważań dojść do prawidłowych końcowych wniosków. Tak więc okres ten jest dla Francji okresem „zmarnowanej sposobności". Przeszłość przesłoniła cieniem teraźniejszość i nie pozwoliła dojrzeć rozsądnym decyzjom. W końcu jednak opanowało duszę francuskiego narodu zwątpienie w słuszność poprzedniej polityki, zwłaszcza kiedy Adolf Hitler wyciągnął rękę do zgody dla zakończenia europejskiej bratobójczej walki.

W Montoire zdawało się po raz pierwszy, że francuska polityka chce zerwać z błędami przeszłości. Za dużo było jednak jeszcze balastu przeszłości, który obciążał zdążającą na nowe tory politykę. Doszło się tylko do półśrodków. Pomiędzy jednym odłamem myśli, który nie pomny na nauczki marzył o odbudowie przeszłości, a drugim o śmiałym dążeniu do nowego kursu, wahała się dusza Francuzów i nie mogła się zdobyć na decyzje.

Dwie fale walczą dziś ze sobą o nowy porządek jutra. Jaką rolę spełniać będzie Francja w tym nowym porządku, gdyby urzeczywistniły się plany Roosevelta, Churchilla i Stalina, dowiedziała się opinia publiczna Francji z wypadków w Północnej Afryce i z oświadczenia kierowników polityki tych sprzymierzeńców w sprawie problemu powojennego z dokładną wyrazistością. Szczególnie ostatnia mowa Churchilla, w której ustanowił „Kartę Atlantycką" z pominięciem Francji, nie przedstawia żadnej w tej sprawie wątpliwości. W europejskim porządku, o który dziś walczy na Wschodzie niemiecki żołnierz znajdzie Francja swoje miejsce, które jej się według historii i prawa, o które się obecnie Francja ubiega, należy. Wielu już tak że i we Francji zrozumiało, dokąd powinna Francja zdążać.

Testament z wyspy św. Heleny i myśl Victora Hugo, które dopatrują się we współpracy Francji z Niemcami podstawy do nowego porządku europejskiego, znajduje dziś znowu coraz silniejsze zrozumienie. Niebezpieczeństwo zagrożenia europejskiej kultury przez bolszewizm i anglosaskiej plutokracji zjednoczonej przez międzynarodowe żydostwo, jednoczy umysły narodów Europy do walki ze wspólnym wrogiem. Czas niesnasek i wojen w Europie, które były podstawą angielskiej polityki równowagi, należy już do przeszłości.

Sytuacja w Europie jest podobna do sytuacji Niemiec z roku 1866, kiedy to zaprzestały one bratobójczej wojny. Dziś widzimy wielkie jednanie się Europy. W niej zniknąć powinny wszystkie niesnaski i swary. O tym już głosiły wielkie umysły Francji przed Napoleonem, Victorem Hugo i Renanem. Dziś stały się aktualne myśli Aleksisa de Toquevielle, ministra drugiej republiki, o grożącym Europie ze Wschodu niebezpieczeństwie.

Przewidywał on już wówczas, wołając: „Położenie świata przybiera nową postać. Musimy wszystkie swoje stare maksymy zmienić i nie przestraszyć się tego, natomiast wzmocnić nowych sąsiadów, ażebyśmy mogli wspólnie z nimi pewnego dnia odpędzić napadającego wspólnego wroga".

Prof. Dr. Friederyk Grimm

Majski rozkazuje w brytyjskich wytwórniach filmowych

Bolszewizacja Anglii czyni postępy

GENEWA (DNB). Jak daleko dochodzi zależność Brytyjczyków od Sowietów, dowodzi wypadek, jaki się zdarzył w atelier filmowym w Denham.

Jak pisze „Evening Standart", nakręcano tam niedawno film, który według życzeń autora ma się przyczynić „do lepszego wzajemnego zrozumienia się Anglików i Sowietów". W filmie występuje bolszewik sowiecki, a film przedstawia jego reakcje na stosunki, panujące w Anglii. Zatrudnieni w atelier filmowym aktorzy byli zdania, że poddany Stalina zbyt kiepsko wychodzi w swej roli i dlatego złożyli protest. Ponieważ ani reżyser, ani autor, ani towarzystwo filmowe nie okazało gotowości do wprowadzenia w roli żadnych zmian, pracownicy udali się do ambasadora sowieckiego w Londynie, żyda Majskiego, a wobec jego żądań nie zdołali się oprzeć ani towarzystwo, ani autor, ani reżyser. Sporna rola została zmieniona zgodnie z życzeniami aktorów.

Japońska ofensywa przeciwko Czungkingowi

NANKIN. (DNB). Według doniesienia z Czungkingu, uderzyła armia japońska na południo-wschód od Ichang na froncie 80 km. szerokości przy południowym brzegu rzeki Yangtse. Japońska piechota była wspierana przez broń lotniczą. Na południu od Czekiang zostały wysadzone oddziały spadochronowe.

SZANGHAI (DNB). Jak donosi Zentralpress z pewnej bazy japońskiej w Hunan, oddziały nankińskiego rządu narodowego wraz z wojskami japońskimi zajęły kwaterę główną 185 dywizji czungkińskiej. Itu.

Itu leży w połowie drogi między Ichang i Szansi.

NANKIN (DNB). Jak podaje tygodniowe sprawozdanie biura prasowego kwatery głównej, wykazuje letnia wyprawa przeciw wojskom Czungkingu już dobre rezultaty.

W prowincji Honan w Chinach Środkowych zniszczono 10-tą i 29-tą armię Czungkingu. Przy tym obszary wodne i składy ryżu wpadły obecnie w ręce Japończyków. Ponadto jest w toku akcja oczyszczania z resztek wojsk Czungkingu kraju górskiego.

W prowincji środkowego Szantungu stracił nieprzyjaciel 2.300 zabitych i 2.700 wziętych do niewoli z oddziałów będących pod dowództwem generała Juhsutszanga.

Lotnictwo japońskie w ostatnim tygodniu bombardowało wiele miejscowości w prowincji Honan i Zetszun.

SZANGHAI (DNB). Około tysiąca statków rzecznych różnego rodzaju, jak donosi japoński komunikat frontowy, dostało się w ręce Japończyków podczas operacji na zachód od jeziora Tungtin. Strata tych statków oznacza dla oddziałów Czungkingu silne ograniczenie możliwości poruszania się. Sukcesy japońskich sił zbrojnych potwierdza pesymistyczny komunikat z Czungkingu. Podaje się tam, że oddziały Czungkingu w dwudniowej walce na południowo - zachód od Chihkiang w północnym Hunanie doznały ciężkich strat i następnie, że japońskim oddziałom udało się przejść rzekę Yangtse 15 km. powyżej Chihkiang, wskutek czego zagrożone jest skrzydło wojsk chińskich.

Maksymalne ceny za wczesne jarzyny w Generalnym Okręgu

Według rozporządzenia p. Dyrektora Cen za wczesne jarzyny w Generalnym Okręgu Litwy obowiązują następujące ceny:

	cena producenta	cena hurtowa	cena detaliczna
ogórki . . . . . za 1 kg.	5,— RM	6,50 RM	7,50 RM
sałata	2,50 „	3,25 „	3,75 „
szpinak	1,50 „	1,95 „	2,25 „
szczaw	0,50 „	0,65 „	0,75 „
rabarbar	0,50 „	0,65 „	0,75 „
liście rabarbaru	0,20 „	0,26 „	0,30 „
cebula ze szczypiorkiem	1,50 „	1,95 „	2,25 „
szczypiorek	2,— „	2,60 „	3,— „
szczypiorek cięty	4,— „	5,20 „	6,— „
rzodkiewki z liśćmi wielkości 5 cm.	2,20 „	2,86 „	3,30 „
rzodkiewki . . . . . pęczek 10 szt.	0,25 „	0,32 „	0,38 „
pietruszka z liśćmi . . . . za 1 kg.	1,80 „	2,34 „	2,70 „
liście pietruszki	4,— „	5,20 „	6,— „
koper	4,— „	5,20 „	6,— „
liście kapusty	1,50 „	1,95 „	2,25 „
liście buraczane	1,50 „	1,95 „	2,25 „
buraki z liśćmi	0,50 „	0,65 „	0,75 „
rzodkiew biała . . . pęczek 10 szt.	0,50 „	0,65 „	0,75 „
marchewka . . . . . pęczek 10 szt.	0,60 „	0,78 „	0,90 „
szparagi 1 gat. . . . . . . za 1 kg.	2,20 „	2,86 „	3,30 „
„ 2 gat.	1,50 „	1,95 „	2,25 „
„ 3 gat.	1,— „	1,30 „	1,50 „

Cena producenta nabiera mocy z dniem 10 maja 1943 r. natomiast cena hurtowa i detaliczna z dniem 13 maja 1943 r. Zarządzenie w sprawie maksymalnych cen na wczesne jarzyny z dnia 1 maja 1943 r. traci swą moc. (e).

ZE SPORTU

Drugie mistrzostwa piłkarskie przedsiębiorstw

W dniach 5 i 6 czerwca organizuje wydział sportowy związków zawodowych drugie mistrzostwa piłkarskie przedsiębiorstw o puhar przechodni p. Komisarza Okręgowego. Przedsiębiorstwa, które chcą brać udział w rozgrywkach, muszą swoje jedenastki (pełne listy) do dnia 2 czerwca zgłosić w pok. 322, Gedymina (Mickiewicza) 27, tel. 1525. Rozdział drużyn nastąpi w drodze losowania w dniu 4 czerwca. Mistrzostwa będą się odbywały według systemu olimpijskiego.

W pierwszych rozgrywkach brały udział następujące wileńskie przedsiębiorstwa: Maistas, fabryka mebli Vilnius, Baltika, Kailis, dyrekcja kolejowa i tartak Gluosnis z Nowej Wilejki. Na rozgrywki tegoroczne zgłosiły się jeszcze drużyny Valgisu, fabryk obuwia i skóry oraz fabryki dykty, ogółem drużyny z 9 przedsiębiorstw. Jeżeli zwycięzca pierwszych mistrzostw „Maistas" zechce obronić swój puchar, to będzie musiał mocno wytężyć swoje siły. (f)

Z dnia

25 MAJ

WTOREK

Grzegorza

Wschód słońca 3.58

Zachód słońca 20.33

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA od godz. 21.15 do godz. 3.20

— W SPRAWIE ZAŚWIADCZEŃ NA DRZEWO. Na podstawie otrzymanych informacji podajemy do wiadomości czytelników, że zaświadczenia wystawiane przez właścicieli domów prywatnych w sprawie otrzymania zezwoleń na wyrąb drzewa, nie potrzeba potwierdzać w policji. W danym wypadku wystarcza podpis właściciela domu. Natomiast Wydział Opałowy pozostawia sobie prawo sprawdzania na miejscu prawdziwości danych przedstawionych w zaświadczeniach. (e)

— PREMIE W ZWIĄZKU Z „TYGODNIEM CZYSTOŚCI". W ubiegłą sobotę został zakończony zorganizowany w Wilnie „Tydzień czystości". Następującym piekarniom i sklepom udzielono premii: piekarnia Nr. 2 przy ul. Szkaplernej, I premia RM 750, piekarnia Nr. 1 przy ul. Konarskiego, II premia — RM 500, piekarnia Nr. 14 ul. Wiłkomierska, III premia — RM 250. Ze sklepów 1-szą premię otrzymał sklep „Ruty" Nr. 22 przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 120 — RM 500, 2-gą premię sklep Nr. 80 przy ul. Gedimino Nr. 22 — RM 350 również 2-gą premię w wysokości 350 RM otrzymał sklep „Ruty" Nr. 103 przy ul. Seliu 15. Trzecie premie wysokości po 200 RM otrzymały sklepy „Ruty" Nr. 52 przy ul. Wileńskiej 23, Nr. 75 przy ul. Kolejowej 15 i Nr. 93 przy ul. Zawalnej 40. Czwarte premie w wysokości po 150 RM otrzymały następujące sklepy „Ruty". Nr. 81 przy ul. Szopena 1, Nr. 135 przy ul. Niemieckiej 3, Nr. 10 przy ul. Poniewieskiej 4, Nr. 82 przy ul. Stalowej 5 i Nr. 54 przy ul. Trockiej 5. Indywidualne premie za czystość otrzymały następujące osoby: kierownik piekarni Nr. 12 p. Krasowski, pracownik piekarni Nr. 15 p Bartoszewicz, oraz jeden z robotników piekarni Nr. 1. (e)

(Dokończenie kroniki na str 4-ej)

Dokończenie kroniki ze str. 3

— POŻAR PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ. W dniu 21 maja w domu numer 35 przy ulicy Niemieckiej wybuchł przez nieostrożność pożar. Zamieszkały tam Giedraitis Nikodem rzucił do skrzyni ze śmieciami wydobyte z pieca kuchennego jeszcze tlące się węgle. Od tych węgli zapaliła się reszta śmieci. Wezwano straż przeciwpożarową. Przybyli samochodem z pierwszego oddziału straży strażacy ugasili ogień kilku wiadrami wody. Straty wyniosły 10 RM. Taka nieostrożność i lekkomyślność mieszkańców jest doprawdy karygodna. Nie wolno tak lekkomyślnie narażać mienia, a nawet i życia swojego i swoich sąsiadów. (f)

— UPORZĄDKOWANIE CHODNIKÓW PRZY ULICY KESTUČIO (GEDYMINOWSKIEJ). Jedna z głównych arterii ruchowych Zwierzyńca i Sołtaniszek, ulica Kestučio (dawna Gedyminowska) miała do niedawna mocno zaniedbane chodniki. W wielu miejscach spływające wody wiosenne popodmywały płyty chodnikowe, w innych były powybijane wyrwy w chodniku. Ten stan rzeczy był dosyć uciążliwym dla okolicznych mieszkańców. Dopiero przed kilku dniami przybyli robotnicy pozasypywali doły i uporządkowali chodniki. (f)

— WYDZIERŻAWIENIE ZIEMI POD UPRAWĘ JARZYN. Jak już podawaliśmy, zarząd miejski wydzierżawia w roku bieżącym wszystką, nadającą się pod uprawę jarzyn ziemię. Dotychczas prawie cała ta ziemia, różne niezabudowane place i ulice, została już wydzierżawiona. Pozostały tylko nieznaczne kawałki gorszej ziemi. (f)

— STRAŻACY SADZĄ KARTOFLE. Jedną z najbardziej prężyście działających w Wilnie instytucji jest wileńska straż przeciwpożarowa. Obecnie w Wilnie i na prowincji przeprowadza ona tydzień propagandy przeciwogniowej. Strażacy odwiedzają przedsiębiorstwa, a także i poszczególne mieszkania, uświadamiając obywateli o konieczności ochrony przeciwogniowej. W trosce o wyżywienie swoich członków dyrekcja przeciwpożarowa wydzierżawiła pewną ilość ziemi, na której zostaną zasadzone kartofle i inne jarzyny. W ten sposób strażacy zaopatrują się sami w niezbędne artykuły żywnościowe. Takiej inicjatywie należy tylko przyklasnąć i życzyć naśladowania jej przez inne instytucje. (f)

— CHOROBY ZWIERZĄT WYGASAJĄ. W ciągu pierwszych dwóch tygodni miesiąca maja, w Wilnie i najbliższych okolicach miasta nie zanotowano ani jednego wypadku chorób zwierzęcych. (f)

— O UTRZYMANIE NALEŻYTEGO PORZĄDKU. Jedną z aktualnych spraw naszego miasta jest kwestia porządku w miejscach rozrywkowych. Mamy tu na myśli głównie kina. Administrująca kinami spółka „Ostland-film" dokłada wszelkich starań o utrzymanie należytego porządku na salach kinowych, co się jej w dużej mierze udaje, ale wobec tego co się dzieje przed kinami jest obsługa kinowa bezsilna. Przed wszystkimi kinami (za wyjątkiem tylko jednego „Soldatentheater II") kręcą się gromady rozpróżniaczonych smarkaczy. Kręcą się i handlują wszystkim, co się trafi, a przede wszystkim pestkami słoneczników. Te właśnie słoneczniki są później utrapieniem służby kinowej. W czasie wyświetlania filmu na sali kinowej wciąż słychać trzeszczenie gryzionych pestek, podłoga zostaje w niemożliwy sposób zaśmiecana, a widzom siedzącym na parterze leci z balkonu na głowy deszcz wygryzionych łupin. Najlepszym lekarstwem na to byłoby porozpędzanie tych wszystkich handlarzy, jacy się kręcą przed wileńskimi kinami. Gdyby tego dokonano wszyscy byliby za to wdzięczni władzom. I widzowie kinowi i obsługa kin. (f)

OFIARY

Zamiast kwiatów z okazji imienin pani Julii Łopaszyńskiej dla polskich biednych dzieci składa RM 10 — Al. B.

Parafianowicz z ul. Čiurlionio (Zakretowa) 42 m. 4a dla polskich biednych dzieci składa 10 RM.

†

CZESŁAW KUROWSKI
obywatel ziemi mołodeczańskiej
po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 23 maja 1943 r. przeżywszy lat 60

Msza św. za Jego duszę odbędzie się w kościele po-Dominikańskim dnia 25 b. m. o godzinie 8, zaś o godz. 9 tegoż dnia odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Antokolu.

O czym zawiadamiają
Żona, Siostry, Bracia i Rodzina.

ś. † p.

Konstanty ŁOWMECKI
st. sanitariusz, długoletni pracownik Miejskiej Stacji Dezynfekcyjnej, zmarł tragicznie podczas pełnienia obowiązków służbowych w dniu 21 maja 1943 r. w wieku lat 55.

Nabożeństwo Żałobne odbędzie się w kościele św. Jakuba dnia 25 b. m. o godz. 9 rano.

Eksportacja zwłok z kostnicy szpitala św. Jakuba na cmentarz Rossa nastąpi o godzinie 16-ej tegoż dnia.

Pogrążeni w smutku zawiadamiają
Żona, Krewni i Współpracownicy.

ś. † p.

z Paszkiewiczów
Fela Szlagierowa
abs. gimn. E. Orzeszkowej w Wilnie zmarła tragicznie w wieku lat 24 dnia 26 kwietnia 1943 r. w maj. Stary Dwór.

Nabożeństwo Żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się dnia 27 b. m. (czwartek) o godz. 9.30 w kościele św. Katarzyny.

O czym zawiadamia Krewnych, Koleżanki i Znajomych stroskana
Ciotka.

†

Mieczysław Kowłak
długoletni pracownik Dyrekcji Lasów w Wilnie
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 24 maja 1943 r. w wieku lat 45.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby przy Krokuvos (Krakowskiej) 23—18 do kościoła św. Rafała dn 25 maja b. r. o godz. 8.

Nabożeństwo Żałobne będzie odprawione tego samego dnia o godz. 8.30, poczym nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz św. Piotra i Pawła. O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w smutku
Żona, Córki, Zięciowie i Wnuczka.

Za spokój duszy
ś. † p.

Stanisława Krupieńczyka
zmarłego dnia 27 kwietnia r. b. odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Rafała w dniu 27 maja r. b. o godz. 7.30.

O czym zawiadamiają
Sąsiedzi.

† p.

Władysław Bieliński
zmarł dn. 24 maja r. b. w wieku l. 72.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Odminių (Gabarskiej) 14—4 na cmentarz po-Bernardyński nastąpi dn. 25 maja r. b. o godz. 19. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn 26 go b. m. o godz. 8.30 rano w kościele św. Jerzego.

O czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Córka, Syn, Synowa, Wnuczka i Wnuk.

W pierwszą rocznicę śmierci
ś. † p.

KAZIMIERZA PREKIERA
odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w dniu 26 maja 1943 r. o godz. 9 w kościele św. Katarzyny.

O czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
Rodzina.

W bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.

Fomina Leonida
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w cerkwi przy ul. Kalvarijų (Kalwaryjskiej) dnia 26 b. m. o godz. 8.30.

O czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych
Żona.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-93. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawnictwo „Goniec Codzienny"